

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr. 296 (748)

KIELCE

ŚRODA, 14 LISTOPADA 1951 R.

Cena 15 gr.

Walka o pokój — podstawową zasadą polskiej polityki zagranicznej

Naród polski gorąco popiera pokojowe propozycje ZSRR

Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej min. S. Wierbłowskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). NA PLENARNYM POSIEDZENIU ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI POLSKIEJ MIN. STEFAN WIERBŁOWSKI WYGŁOSIŁ DNIA 12 B.M. PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OŚWIADCZYŁ M. IN.:

Mimo strasznych doświadczeń drugiej wojny światowej grozi ludzkości nowy konflikt zbrojny. Jest rzeczą oczywistą dla wszystkich, że od chwili kapitulacji państw osi, nikt nie zagroził i nie zagraża bezpieczeństwu Ameryki. Wbrew temu rząd Stanów Zjednoczonych, oszukując stałe opinie publiczną — własną i obcą, przedstawia swoje plany agresji jako rzekomo plany obronne.

Gdy demaskowaliśmy napastniczą istotę paktu atlantyckiego, usiłowano tłumaczyć nam, że jest to pakt regionalny, zgodny z Kartą NZ. Ten „pakt regionalny” rozszerza się dziś na cały świat. DZIŚ WBRĘW GEOGRAFII — FALE ATLANTYKU KU OMYWAJĄ NIE TYLKO PÓŁWYSEPY APENIŃSKI I AFRYKĘ POŁNOCNĄ, ALE NAWET WYBRZEŻE GRECJI I MAŁEJ AZJI. Dziś Amerykanie uczynili „mare americanum”, a ich prasa nazywa je już „mare nostrum”. Plany te sięgają jeszcze dalej. Pan Acheson snuje już marzenia o tym, by „pokazać swoją siłę w każdym punkcie globu”.

Włączając Niemcy Zachodnie do paktu atlantyckiego, chcieli stworzyć ramy rzekomej legalności dla odrodzonego militarystyki niemieckiego.

Pod opieką Stanów Zjednoczonych HASLA ODWETOWE

I REWIZJONISTYCZNE stały się zasadniczymi punktami programu przywódców politycznych w Bonn. Tym planom odwetowców niemieckich przyrzekli amerykańska pomoc „przez konsul Stanów Zjednoczonych pan Mac Cloy w przemówieniu z dnia 16 sierpnia 1951 r. Nie dziw zatem, że były generał hitlerowski Fressner, wybrany przewodniczącym „Ogólnoniemieckiego Związku Żołnierzy”, usiłuje dziś usprawiedliwić hitlerowską agresję z 1939 r., oświadczać w Bonn 9 września b. r.: „Wierzę jeszcze dziś w konieczność tej wyprawy przeciw Polsce”.

Jeśli tak obszerne zatrzymujemy się na problemie Niemiec, to czynimy to dlatego, że politykę tę uważamy za poważną groźbę dla pokoju. CZYNI MY TO, BY OSTRZEC NARODY EUROPY ZACHODNIEJ PRZED KONSEKWENCJAMI TEJ POLITYKI. ODRÓDZENIE MILITARYZMU I NEOHITLERYZMU ZAGRAZA WSZYSTKIM SĄSIADOM NIE MIEC.

Jeśli chodzi o Polskę, to nie graniczy już ona dziś z agresywnymi Frusami, a jączy ją granica przyjaźni z pokojową Niemiecką Republiką Demokratyczną. Powstanie NRD było wynikiem przemian, które się dokonały w narodzie niemieckim. Dzięki rosnącemu wpływowi elementów demokratycznych, które wskutek realizacji uchwał poczdamskich przez Związek Radziecki doszły do władzy w Niemczech Wschodnich, zniszczono ośrodki faszyzmu i militarystyki, odwetu i agresji.

NA WSCHÓD OD ŁĄBY NA RODZIŁA SIĘ PRZYJAŹNIEJ MIEDZY POKOJOWYMI RZĄDAMI I NARODAMI.

Bronią interesów narodu niemieckiego i pokoju, rząd NRD walczą o jedność Niemiec. Rozdarte Niemcy, to ognisko nowych konfliktów w Europie. Dlatego Stany Zjednoczone, wciągając Niemcy Zachodnie do paktu atlantyckiego i przydzielając im specjalną rolę w przygotowywanej agresji, zdecydowane są utrzymać za wszelką cenę rozbicie Niemiec. Do tego też celu zmierzają wnioski przedstawione Zgromadzeniu Ogólnemu w sprawie powołania komisji dla zbadania warunków w Niemczech.

Role, podobną do roli Niemiec Zachodnich w Europie, Stany Zjednoczone wyznaczają Japonii, jeśli chodzi o Daleki Wschód.

Rok 1950 wykazał, że pogroźki amerykańskie i amerykańskie apetyty do panowania nad światem przeszły w stadium realizacji. W tym roku Stany Zjednoczone przeszły od podlegania do wojny i organizowania przyszłych wypraw wojennych do konkretnych aktów agresji, do brutalnych aktów zbrojnych na narody, które wedle przypuszczeń kierowników polityki amerykańskiej, nie potrafiły się obronić. Bohaterski naród koreański był pierwszą ofiarą tej jawnej agresji amerykańskiej.

ROK 1951 PRZYNIÓSŁ BAN KRUCTWO AMERYKAŃSKICH PROB UJARZMIENIA NARODU KOREAŃSKIEGO.

Wypadki wojenne raz jeszcze potwierdziły wielką prawdę historyczną, że narody walczące o wolność są niepokonane.

Wojna jednak trwa. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie powinna przypatrywać się bezczynnie dalszemu przolewowi krwi. ZAPRZESTANIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KOREI WYSUWA SIĘ NA CZŁO NASZYCH OBRAD. JEST NAKAZEM CHWILI.

Tragiczny los Korei jest wynikiem agresji i przygotowań wojennych, wysiłku zbrojnych i podlegania do wojny. Jest on ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, przede wszystkim zaś dla narodów małych.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może nie reagować zarówno wobec aktów agresji, jak i wobec przygotowań do agresji. Nie może ona milczeć wobec fak-

tów deptania wolności narodów. Należy szukać środków, metod i dróg, które pozwolą rozładować obecne napięcie, zatrzymać pod zbrojną i zespolic wysiłki wszystkich pokój milujących narodów w kierunku współpracy politycznej i gospodarczej, która przyniesie ze sobą pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt. Muszą to być środki konkretne, energiczne, a przede wszystkim natychmiastowe.

Jasnym jest, że środkiem takim nie jest ogłoszony przez sekretarza stanu amerykański plan rozbrojenia. Długo jeszcze przed przemówieniem sekretarza stanu prasa amerykańska zapowiadała nam sensacyjny plan pokoju, który przyniesie nam odprężenie i stworzy możliwości współpracy między narodowej, a w szczególności współpracy między wielkimi mocarstwami.

Aż wreszcie nadszedł dzień 8 listopada 1951 r. i usłyszeliśmy exposé pana Achesona.

Nie słyszeliśmy dotąd bardziej cynicznego a jednocześnie bardziej szczerego i otwartego sformułowania amerykańskiej racji stanu. Dla pana Achesona są to „DWIE STRONY TEJ SAMEJ MONETY”. Nie trudno odgadnąć o jaką monetę p. Achesonowi chodzi. Dla polityki Stanów Zjednoczonych losy świata są nierozdzielnie sprzęgnięte z dolarem. Najważniejsze dla pana Achesona jest to, aby dolar ten mnożył się i procentował. Pan Acheson mówi o 2 stronach monety. ISTO (Dokończenie na str. 2-giej)

Zacieśnia się współpraca między Polską i Rumuną



W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej w celu wzięcia udziału w obradach Komisji Mieszanej dla podpisania planu polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej na rok 1952.

Zespoły górnicze wykonują przed terminem zadania II roku planu 6-letniego

WZMAGA SIĘ OFIARNOSĆ ŚLĄSKICH GÓRNIKÓW, REALIZUJĄCYCH WIELKIE ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO.

Człowiek górnik Polski Ludowej — Wiktor Markiewka, kończy już realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego.

Markiewka osiąga ostatnio 417 proc. normy. W dniu 10 listopada br. zadania wydobywcze czwartego roku planu 6-letniego wykonał zwycięsko górnik 6-osobowej brygady chodnikowej Franciszka Kiał z kopalni „Sośnica”, osiągając średnio 230 proc. normy.

O wykonaniu zadań wydobywczych 4 lat planu 6-letniego donoszą górnik kopalni „Zabrze - Wschód”. W ostatnich dniach października do realizacji piątego roku planu przystąpił górnik 3-osobowego zespołu Wilhelma Błagi.

Szereg meldunków o przedterminowym wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego nadeszło w ostatnich dniach z zakładów przemysłu skórzanego. M. inn. o zwycięskim wykonaniu rocznych zadań zameldowała załoga Fabryki Obuwia w Starogardzie.

SUKCES ZAŁOGI ZARZĄDU BUDOWLANEGO NR. 1 W KIELCACH

Robotnicy Zarządu Budowlanego nr. 1 ZBM w Kielcach, dzięki wzrostowi wydajności

pracy wykonali roczny plan produkcyjno-finansowy w dniu 31. X. br.

Do wykonania rocznego planu przyczyniło się wielu przodujących robotników: Stanisław Dymiński — przodownik pracy; Józef Janyst, Jan Kwiatek, Bolesław Kamizela, Adam Romaniec, Stefan Jagoński, Tadeusz Skórski, Franciszek Słupierz i inni.

Z prac Komisji Konstytucyjnej

Powołana przez Komisję Konstytucyjną podkomisja redakcyjna i zagadnień ogólnych prowadzi prace nad przygotowaniem wstępnego projektu nowej konstytucji Polski Ludowej.

Dnia 13 bm. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, posiedzenie podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych, która uchwaliła tekst wstępnego projektu i zgodnie z regulaminem Komisji Konstytucyjnej, przekazała go do rozpatrzenia pozostałym podkomisjom.

PRZODUJĄCY LUDZIE KIELECKIEJ WSI

Rozalia Borek



Rozalia Borek z Cisowa, powiat kielecki, straciła męża w czasie okupacji. Obecnie na swym 5 — hektarowym gospodarstwie pracuje wraz z synem, dając sobie doskonale ze wszystkim radę. Obowiązki wobec państwa wypełnia całkowicie. Odstawia przypadającą jej w zobowiązaniu ilość zboża z nadwyżką, sprzedała państwu 5 q ziemiaków oraz 2 zakontraktowane tuczniaki, spłać cała podatek gruntowy. Na rok przyszyły zakontraktowała rzepak i następnego tuczniaka.

Państwo umożliwiło nas od spekulacji — mówi Rozalia Borek — którzy dawniej za marne grosze wykupywali od nas svinie, zboże itd., odbijając się na naszej ciężkiej pracy. Państwo wzięło nas w opiekę, płacąc za dostarczone tuczniaki, zboże i inne płody rolnicze uczciwe ceny. Dlatego więc obowiązki swe wobec państwa wypełniam z radością, rozumiejąc, że okazuje przez to wdzięczność i miłość swej ludowej Ojczyźnie, która zapomniała dobrobyt małej i mojemu dziecku.

Antoni Bęben



Antoni Bęben z gromady Władki, gmina Cisów, pow. kielecki gospodaruje na 2,5 ha ziemi. Spelnia on już swoje obowiązki obywatelskie. Sprzedał państwu nadwyżki zbożowe, spłacił całkowicie podatek gruntowy, odstawił w tym roku jednego zakontraktowanego tuczniaka, drugiego odstawił w I kwartale 1952 r., w najbliższych dniach odwiezie także na punkt skupu zakontraktowany len.

— Uwalam — mówi Antoni Bęben — że podobnie jak robotnicy budujący nowe fabryki, miasta i drogi i my chłopcy musimy walczyć o wykonanie planu 6-letniego. Państwo zabezpieczyło nam stałe ceny i pewny zbytny na produkty rolne, przez co nie ustanie wzrasta nasz dobrobyt. Chcąc być jeszcze lepszymi musimy i my realizować zadania gospodarstwa wsi, walczyć o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej, aby i w naszym odcinku uzyskiwać jak najlepsze wyniki dla dobra państwa i narodu.

Przykład powiatów zwolnionych od miarek i odsypów mobilizuje wieś do wzmożonej walki o wykonanie planów skupu zboża

GMINA CHRZĄSTÓW KONCZY REALIZACJĘ PLANU SKUPU ZBOŻA

— Dobrze rozumiem nasz chłopcy znaczenie planowego skupu zboża — mówi pełnomocnik PZGS na gminę Chrzastów, tow. Małek — a wynikiem ich obywatelskiego zrozumienia jest wykonanie przez gminę Chrzastów (pow. Włoszczowa) planu skupu zboża w 96 proc. Nie dalej jak 15 bm. osiągniemy z całą pewnością pełne 100 proc.

Bo też chłopcy tej gminy nie zwlekają w wywiązywaniu się ze swych obowiązków wobec państwa. W gminie Chrzastów są już

gromady, które zakończyły planowy skup zboża. Do takich należy gromada Aleksandrów, Dąbie, Kuźnica Wąsowska, Oblasz i Teresów. A i pozostałe gromady mogą się poszczycić dobrymi wynikami. Tak np. gromada Niwa swój plan skupu zboża zrealizowała już w 95 proc., Wólka w 90 proc., Kuczków w 95 proc., itd.

Coraz więcej jest w gm. Chrzastów chłopów, którzy swoje zobowiązania wykonują z nadwyżką. I tak, Józef Kołczyk z gromady Wólka sprzedał państwu o 112 kg. zboża więcej niż wynosiło jego zobowiązanie, Antoni Klimas z gromady Kuczków — o 50 kg. więcej, Juliusz Nowak z gromady Kuźnica Grodziska — o 37 kg. itd.

PATRIOTYCZNA POSTAWA CHŁOPÓW Z ROGOWA

Chłopi z gromady Rogów gmina Duraczów (pow. koński) mimo, iż byli całkowicie zwolnieni od sprzedaży państwu ziemiaków, zorganizowali w dniu 7 listopada dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej zbiórkę odstawi i sprzedali państwu 3256 kg. ziemiaków, dokumentując tym swoją patriotyczną postawą.

GROMADA PĘTKOWICE PRZODUJE W KONTRAKTACJI TRZODY

Chłopi gromady Pętkowice (pow. starachowicki) przodują w tutejszej gminie w kontraktacji trzody chlewnej. Plan

kontraktacji tuczniaków na pierwszy kwartał 1952 roku gromada wykonała już w 100 procentach. Przyczyniła się do tego dobra praca kierownika grupy hodowców oraz setki tysięcy starań w celu pełnego zrealizowania planu.

W. M. NIE UDAŁA SIĘ KUŁACKA KOMBINACJA

Na punkcie skupu w Klimontowie, na dużej tablicy figuruje wielu chłopów, którzy zrozumieli znaczenie terminowej dostawy zboża dla państwa i pierwszy wywiązali się z tego obowiązku. Są to przede wszystkim: Józefa Kardyska, Józefa Żurka, Leokadia Krupa, Maria Krupa, Wincenty Goździ kowski, którzy w 100 proc. i po nad plan odstawiili swoje nadwyżki zbożowe.

Na drugiej obok umieszczonej tablicy widnieją nazwiska gospodarzy, którzy nie wykonali swego obowiązku wobec państwa. Wszyscy ich znają — to kułacy Jan Barański z grom. Goźlice, Jan Gawlik i Jan Focha z grom. Pechowice. Kułacy z gminy Klimontów kombinowali, że może uda im się nie wykonać obowiązków wobec państwa, po to, aby sprzedać zboże po paskarskich cenach. Powołali się Prezydium PRN ukarało Barańskiego grzywną 800 zł, Focha i Gawlika — po 500 zł, a swym zobowiązania w skupie zboża nie wykonaliby wykonać.

Pod dyktando USA Wystąpienie min. Edena na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu debata generalna.

Przewodniczący udzielił głosu szefowi delegacji brytyjskiej Edenowi. Zapowiadając przemówienie Edena, prasa zachodnia utrzymywała, że wystąpi on w roli „pośrednika” między Zachodem a Wschodem, że „przeruci most” między nimi itp. Przemówienie Edena wykazało jednak całkowitą bezpodstawność tego rodzaju przypuszczeń. Eden w istocie rzeczy powtórzył główne tezy czwartkowego przemówienia Achesona, jednakże w nieco bardziej ostrożnej formie.

Poparł on w całej rozciągłości pseudorozbrojenie propozycje mocarstw zachodnich zawarte w tzw. trzystronnej deklaracji. W zakończeniu Eden oświadczył, że Wielka Brytania nadal będzie zwiększać swe zbrojenia. Przedstawiciel Iraku — Al-Dżamal poddał krytyce imperialistyczną politykę mocarstw zachodnich, oświadczył, iż nie respektują one praw innych narodów do wolności i niezawisłości. Jako ostatni przemawiał na zgromadzeniu poniedziałkowym szef delegacji polskiej — wiceminister Wierbłowski.

Coraz większe sukcesy załóg robotniczych w walce o oszczędność węgla

W WIELU ELEKTROWNIACH, FABRYKACH, NA KOLEJACH I STATKACH ZAŁOGI WSPÓŁZAWODNICZA O OSZCZĘDNE ZUŻYCIĘ WĘGLA I INNYCH PALIW.

W elektrowniach podległych Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Górnośląskiego prowadzona stale i kontrolowana akcja oszczędności paliwa doprowadziła do zmniejszenia zużycia węgla na wyprodukowanie 1

KWh w III kwartale br. o ok. 5 proc. w porównaniu z I kwartałem br. Przewodzący w akcji oszczędnościowej elektrownie Łaziska, Chorzów, Będzin i Cieszyń uzyskały do 10 proc. i więcej oszczędności węgla, m. in.

dzięki stalemu postępowi technicznemu i właściwej eksploatacji maszyn i urządzeń. Wszystkie zagadnienia związane z oszczędnością paliwa, jak utrzymanie we właściwych granicach ciśnienia i temperatury, kontrola agregatów oraz program szkolenia pracowników — omawiane są na naradach wytwórczych.

Oprócz poważnych wyników w oszczędzaniu paliwa obserwuje się w elektrowniach systematyczny spadek zużycia wartościowych asortymentów węgla, zastępowanych przez miarę węglową. Np. elektrownie śląskie zużyły w kwietniu br. ok. 1000 ton miazgi, podczas gdy w październiku br. zużycie miazgi węglowej sięgało ok. 150 tys. ton.

Na wybrzeżu przeszło 2 tys. palaczy (kotłowych i okrętowych) oraz maszynistów parowozowych bierze udział w współzawodnictwie w oszczędzaniu węgla. Najlepsze wyniki osiągnęli palacze elektrowni „Oto-wianka”, którzy zwiększając wydajność produkcji energii powszechnie stosują miarę węglową. Obniżyło to poważnie koszty produkcji, dając miliony oszczędności.

Dobre rezultaty osiągają również marynarze statków Polskiej Marynarki Handlowej. Na czoło współzawodniczących wysuwa się załoga S/S „Bytom”, która w ciągu ostatniego kwartału zaoszczędziła przeszło 950 ton węgla, wykonując na oszczędzonym paliwie ponadplannowe rejsy.

Wiele załóg kotłowni i wydziałów energetycznych Zakładów Przemysłu Węlnianego w całym kraju zrealizowało już podjęte zobowiązania oszczędnościowe w ramach współzawodnictwa. M. in. załoga kotłowni ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, która zobowiązała się zaoszczędzić do końca br. ponad 1000 ton węgla wysokogatunkowego, już w październiku znacznie przekroczyła swoje zobowiązania. Również poważne wyniki osiągnęły załogi ZPW im. Świerczewskiego i im. Waryńskiego w Łodzi, im. Kluski w Bielsku i im. Dąbrowszczaków w Zgierzu.



W ramach obchodu święta Włoskiej Prasy Komunistycznej staraniem „Unity” została zorganizowana wystawa plakatów pokojowych. Na zdjęciu: Fragment wystawy — po prawej stronie stoisko plakatów polskich.

Na straży ludowej praworządności

Kary na złośliwych kuliaków w pow. sandomierskim i opatowskim

Dnia 12 bm. kielecki Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Lipniku (pow. Sandomierz) rozpatrywał w trybie dorocznym sprawę Michała Włoczorka z gromady Leszczów (gm. Lipnik). Włoczorek oskarżony był o to, że do 20 października br. złośliwie uchylał się do sprzedaży nadwyżek zbożowych państwa, a ponadto szerzył wśród chłopów najbardziej zjadliwe kłamstwa wrogie Polsce Ludowej i sprawie pokoju.

Przewód sądowy w całej rozciągłości potwierdził winę oskarżonego Włoczorka. Sabotażysta wiejski, wróg Polski Ludowej, skazany został na 3 lata więzienia.

Sąd Powiatowy opatowski w Ostrowcu rozpatrywał ostatnio sprawę przeciwko Władysławowi

Imiołkowi, kuliakowi z gromady Janowice (gm. Ożarów), który złośliwie uchylał się od sprzedaży zboża w ramach planowego skupu zamiast 5926 kg, do których był zobowiązany — dostarczył dotychczas jedynie 63 kg. Sąd skazał opornego kuliaka na 1,5 roku więzienia.

Na 2 lata więzienia skazany został przez Sąd Powiatowy w Ostrowcu kuliak Stanisław Żelazowski z gromady Małoszyce (gm. Sadowie), który po zebraniu gromadzkim w dniu 17 października br. jawnie buntował chłopów i nawoływał ich do niewywiązywania się z obowiązku sprzedaży państwu zboża.

Udział w pakcie atlantyckim jest sprzeczny z członkostwem ONZ

Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku atlantyckim, jak również tworzenie przez niektóre państwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone, wojskowych baz lotowych, morskich i powietrznych na obcym terytorium — nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych — brzmiał propozycja rządu ZSRR złożona przez ministra Wyszynskiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dlaczego Związek Radziecki tak wielką wagę przykłada do sprawy paktu atlantyckiego? Rząd ZSRR już w znanym o-

świadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, opublikowanym 29 stycznia 1949 roku, zdemaskował wojenny, agresywny charakter paktu atlantyckiego, wykazał, że pakt atlantycki stanowi jaskrawe pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i jest sprzeczny z umowami sojuszniczymi ZSRR z W. Brytanią i Francją — członkami paktu atlantyckiego. „Pakt atlantycki służy planom narzucenia przemocą angielsko-amerykańskiego panowania nad światem i tym samym odpowiada również celom polityki rozpętowania nowej wojny” — stwierdziło radzieckie oświadczenie. Wydarzenia ostatnich lat w

pełni potwierdziły słusność radzieckiej oceny paktu atlantyckiego, wykazały, że pakt atlantycki jest nową, tym razem amerykańską odmianą paktu antykominternowskiego, którym posługiwał się Hitler, przystąpił do niego druga wojna światowa. „Pakt atlantycki nie jest zwykłą linią Maginot, lecz jest punktem wyjścia dla nas do nowego ataku...” — powiedział kiedyś jeden z autorów paktu atlantyckiego, minister Spraw Zagranicznych Kanady, Pearson.

Związek Radziecki występuje przeciwko paktovi atlantyckiemu, występuje przeciwko jednej z najważniejszych przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego, występuje przeciwko realnemu zagrożeniu pokoju światowego. Minister WYSZYŃSKI, podkreślając, że udział w bloku atlantyckim i stworzenie baz wojskowych nie daje się pogodzić z członkostwem ONZ, wyraził przekonanie wszystkich uczciwych, logicznie rozumujących ludzi, NIE MOŻNA BOWIEM NALEŻEĆ DO ORGANIZACJI, KTÓREJ ZADANIEM JEST UTRWALENIE POKOJU I W TYM SAMYM CZASIE BYĆ CZŁONKIEM PAKTU, KTÓRY SŁUŻY PRZYGOTOWANIU WOJNY.

Dziennik radziecki „Prawda” w korespondencji z Paryża stwierdził, że w Paryżu rozpoczęła się wielka bitwa o pokój. Walka przeciwko paktovi atlantyckiemu, przeciwko amerykańskim bazom wojskowym jest bardzo ważnym odcinkiem tej wielkiej bitwy, która jednoczy narody przeciwko atlantyckim podpalaczom świata. Delegacja radziecka, występując z żądaniem uznania przynależności do bloku atlantyckiego za sprzeczność z członkostwem ONZ, wyraziła przekonanie setek milionów ludzi na świecie, które znalazło wyraz m. in. w wielu wystąpieniach w czasie ostatnich obrad Światowej Rady Pokoju.

Naród polski gorąco popiera propozycje pokojowe ZSRR

TYM JEST, ŻE JEST TO JEDNA MONETA. MONETA WOJNY — PRZYGOTOWANIA AGRESJI, Z DRUGIEJ STRONY — PEŁNA HIPOKRYZJI FRAZEOLOGIA POKOJOWA.

Pan Acheson próbuje narody przekonać, że zbrojenia, budowa baz i tworzenie agresywnych bloków to tylko „popieranie zasad Karty” i że uzależnienie narodów od Stanów Zjednoczonych odbywa się w imię wolności tych narodów. Dlatego pan Acheson reklamuje nam tu traktat w San Francisco, jakkolwiek wiadomo powszechnie, że był to jeden z najbrutalniejszych dyktatów historii, narzucony nie tylko Japonii, ale i tym sprzymierzeńcom Stanów Zjednoczonych, którzy ten traktat podpisali. Był to przykład praktycznego zastosowania idei: „NEGOCJACJE PRZEZ SIŁĘ” co dziś tutaj zachwalali nam pan Eden.

Równocześnie pan Acheson usiłuje wzmocnić słuchaczom, iż Związek Radziecki nie wykazał swej woli pokoju czynami. Pan Acheson, jak to widać z jego argumentacji, stosuje bojkot faktów. Świadomie zniekształca on prawdę o radzieckiej polityce pokojowej, o solennym przestrzeganiu przez Związek Radziecki umów międzynarodowych i Karty NZ, o respektowaniu praw innych narodów, o jego walce z przygotowywaną wojną i podjęciem do wojny. To nie Związek Radziecki na pada na inne kraje. To nie Związek Radziecki posyła swoje wojska do innych części świata, na terytoria innych państw. To nie Związek Radziecki zakłada bazy dookoła globu, bombarduje miasta i wieś, zamieszkałe przez ludy azjatyckie. Związek Radziecki nie wleka nikomu przymusem broń do ręki, nie stosuje dyskryminacji gospodarczej. Pan Acheson nie może zrozumieć, że można być silnym, i to bardzo silnym, a jednak nie być imperialistą, nie chcieć podbojów, nie chcieć wojny.

Polityka Stanów Zjednoczonych posługuje się często zwrotem: „pokój przez czyn”. Gdyby pan Acheson chciał naprawdę czynami odwrócić rolę dookoła, mógłby przystąpić do VI sesji i zapowiedzieć: „am likwidację baz amerykańskich na różnych kontynentach i odwołanie wojsk Stanów Zjednoczonych na własne terytorium.

mogłoby zapowiedzieć zaniechanie wysiłku zbrojeń, wycofanie wojsk amerykańskich z Korei, zaprzestanie mieszania się do spraw wewnętrznych innych narodów pod pretekstem rzekomej obrony praw człowieka, woiności Informacji itp. Z czym w rzeczywistości przyszedł pan Acheson. Rzeko nowy plan rozbrojenowy okazał się starym i zdyskredytowanym planem Barucha, rozszerzonym na wszystkie bronie. Nie przewiduje on zakazu produkcji i użycia broni atomowej, nie przewiduje ograniczenia innych zbrojeń, jest to plan, który nie zahamuje wysiłku zbrojeń i nawet nie stawia sobie tego celu. Przewiduje on natomiast inwentaryzację sprzętu wojskowego i inspekcje.

Będziemy mieli jeszcze sposobność szczegółowej analizy nowego planu Achesona na komisji Politycznej. Projekt ten już tutaj należy ocenić jako JESZCZE JEDEN MANEWR ZIMNEJ WOJNY, — jak to zresztą słusznie ocenił paryski „Le Monde” z dnia 9 listopada — manewr, mający na celu oszywanie się pod inicjatywę pokojową. Należy wątpić, czy manewr ten kogokolwiek oszuka, a propaganda ta przekona. Tym bardziej, że zanim przebrzmiały jeszcze na tej sali słowa pana Achesona cały ich fałsz i podstęp zostały odkrywane w jego własnym kraju. General Bradley, przewodniczący komitetu szefów sztabów USA tego samego dnia oświadczył, że Stany Zjednoczone przystąpiły do intensyfikacji zbrojeń i taktycznego zastosowania broni atomowej, a naczelny generał atlantycki Eisenhower zażądał broni atomowej dla swych europejskich baz agresji.

Tak oto rozumieją słowa Achesona amerykańscy generałowie. Tak w praktyce wygląda druga strona monety, którą nam tu zaprezentowano i ten pozbawiony realnej i konkretnej treści plan usiłowany przed nami jako prawdziwy plan pokojowy.

Pan Acheson nadużywał słowa „pokój” w swoim przemówieniu. Jasnym jest, że czyni to dlatego, że pragnienie pokoju wzrasta coraz bardziej u wszystkich ludów świata.

na bezczynność ONZ. Narody zawiedzione w swych nadziejach biorą sprawę pokoju w swoje własne ręce. Jednocześnie ze wzrastającą świadomością mas wszystkich krajów świata konkretyzują się postulaty i żądania ruchu pokoju. W ubiegłym tygodniu odbyła się sesja Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. W uchwalonej na tej sesji rezolucji Światowa Rada Pokoju zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z apelem o podjęcie konkretnych kroków celem zabezpieczenia pokoju.

Organizacja nasza nie powinna pozostać głucha wobec żądań milionów ludzi na całym świecie. Obowiązkiem jej jest z całą stanowczością przystąpić do rozwiązania najwybitniejszych problemów, by stworzyć warunki odprężenia i poprawy sytuacji międzynarodowej.

Na pierwszym miejscu należy postawić sprawę wojny w Korei. Obowiązkiem naszym jest polecić jak najszybciej kres działaniom wojennym. Dlatego też delegacja polska popiera całkowicie wniosek radziecki, domagający się natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, wycofania wojsk w ciągu 10 dni poza linię 38 równoleżnika i wycofania obcych wojsk i ochotników z Korei w ciągu trzech miesięcy.

Ostatnie lata obfitowały w konferencje zbrojenowe, zwoływane pod egidą rządu Stanów Zjednoczonych. Waszyngton, Ottawa, a wkrótce Rzym, to miasta, w których grupa państw pod kierownictwem delegatów amerykańskich radzi nad najlepszymi metodami uzbrojenia się do nowej wojny i nad strategią jej prowadzenia. NARODY CAŁEGO ŚWIATA MAJĄ DOŚĆ KONFERENCJI ZBROJENIOWYCH. Czas najwyższy, by jak najbardziej autorytatywny i reprezentatywny organ międzynarodowy, obejmujący wszystkie państwa należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych, zajął się sprawą zbrojenia. Taką specjalną konferencję należy swoistwie jak najszybciej.

Zagadnienie rozbrojenia łączy się ściśle z postulatem zawarcia paktu pięciu mocarstw. Fakt taki, gwarantujący wspólne prace wielkich mocarstw dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, stworzy atmosferę

zaufania w stosunkach międzynarodowych. Przemawiając dziś z tej tribuny, pan Eden pominął zupełnie milczeniem te konkretne propozycje Związku Radzieckiego, choć miał wiele czasu do gruntownego ich przestudiowania. Rozumiemy przyczyny tego milczenia. Dziwnym jest jednak, że przedstawiciel Wielkiej Brytanii, kraju, który uginą się pod ciężarem zbrojeń, mógł jako współautor wniosku zalecić plan, który oznacza kontynuację i powiększenie zbrojeń.

Pragnę zadeklarować w imieniu rządu i narodu polskiego jak najbardziej popieranie realizacji tego zaplanowanego programu pokojowego. Dla nas Polaków pokój nie jest obojętnym frazesem. Walka o zachowanie pokoju należy do podstawowych zasad polskiej polityki zagranicznej. Stoimy na stanowisku możliwości współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach.

Polityka pokojowa Polski znajduje wyraz w naszej konstruktywnej pracy, w naszym wielkim pokojowym budownictwie, w naszych wysiłkach, zmierzających do przewyższenia wiekowego zacofania. Znajduje ona wyraz w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Poważnym źródłem naszych osiągnięć była i jest wielka, bezinteresowna, przyjaźnielska pomoc Związku Radzieckiego. Dzięki tej pomocy zdołaliśmy odbudować nasz kraj i uzyskać sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim są stosunkami nowego typu. Te formy współpracy mogłyby się stać wzorem dla innych. Jest to przykład właściwie pojętych stosunków między państwami, a w szczególności między wielkim mocarstwem a państwem mniejszym, stosunków, opartych na zasadzie pełnego równouprawnienia, poszanowania suwerenności, uwzględnienia wzajemnych interesów i przyjaźliwej pomocy. Współpracujemy ściśle z krajami demokracji ludowej, robimy dowujemy nasze stosunki z Chińską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną. Współpraca ta odbywa się w duchu jak największej harmonii.

Inaczej kształtują się stosunki między krajami wciągniętymi w orbitę amerykańskiej polityki zbrojeń. Narzucając krajom Europy Zachodniej swoją dyktaturę gospodarczą, Stany Zjednoczone uzależniły je od siebie.

INTERESY POKOJU I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ WYMAGAJĄ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ I ROZWOJU NORMALNYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY PAŃSTWAMI. W przeciwnieństwie do tego Stany Zjednoczone stosują od szeregu lat politykę dyskryminacji gospodarczej.

Polska wielokrotnie dawała wyraz swojej gotowości do rozwijania normalnych stosunków handlowych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów — ze wszystkimi krajami. Świadczą o tym nasze umowy handlowe zawarte zarówno z krajami Europy Zachodniej, jak i z krajami zamorskimi, świadczą o tym nasze wysiłki, zmierzające do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla rozwoju handlu między krajami europejskimi. Uprzedzamy raz jeszcze tych wszystkich, którzy ulegają naciskowi amerykańskiemu zrywając zawarte umowy, o zgubności tego rodzaju jej polityki dla nich samych.

Z tego, co powiedziałem, wynika jasno, że przed obecną sesją stoją niezwykle ważne zadania.

Zgromadzenie Ogólne winno napiętnować praktyki, zmierzające do utrwalenia wyzysku kolonialnego i obcego panowania nad krajami, czego przykładem jest sytuacja w Egipcie i w innych krajach Afryki Północnej. Zgromadzenie powinno zapobiec temu, by Organizacja używana jako instrumentu mieszania się do spraw wewnętrznych państw i narodów, jako instrumentu presji i nacisku, jak to miało miejsce na przykład w sprawie Iranu.

Zgromadzenie powinno popierać wysiłek krajów gospodarczo zacofanych oraz politykę dyskryminacyjną gospodarczą i utrudniania między narodowej wymiany handlowej. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia pokoju i bezpieczeństwa, zakończenia działań wojennych w Korei i położenia kresu polityce zbrojeń i przygotowań wojennych. Droga do rozwiązania tych palących problemów wskazuje wniosek radziecki. Delegacja polska wzywa Zgromadzenie Ogólne do poparcia tego pokojowego i konstruktywnego wniosku.

Związkowcy całego świata solidaryzują się z walką narodu egipskiego przeciw imperia lizmowi Kominternu

WIEDŃ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym w imieniu 80 milionów zorganizowanych robotników całego świata podraża mięzy naród egipski, bohaterstwo walczący o swą wolność i niezależność.

Komunikat podkreśla, że wydarzenia, które rozegrały się w Egipcie i Sudanie po wypowiedzeniu niesprawiedliwego układu z roku 1936, są ważnym etapem w walce narodów Egiptu i Sudanu przeciwko panowaniu obcego imperializmu.

W imieniu milionów robotników na całym świecie SZZZ przesłała braterskie podziwiania robotnikom Kairu, Aleksandrii, Izmailii, Port Saidu, i Chartumu, którzy kosztownie wielu ofiar, dającą odwagę i śmiałość wraz z całą ludnością pracującą Egiptu i Sudanu, prowadzą nieprzejednaną walkę przeciwko obcemu imperializmowi — wrogowi ich wolności i niezależności.

Praworzędność ludowa obowiązuje wszystkich

80 powiatów zwolnionych zostało z miarek i odsypów, po wykonaniu 90 proc. planu skupu zboża. 123 powiaty przekroczyły 65 proc. planu rocznego. W meldunkach z terenu zawarte są jednak nie tylko cyfry odstawionego zboża i ziemniaków przemysłowych, spłat podatku gruntowego i SFOR. W zwyczajnym języku meldunków znajduje wyraz uporeczywa, ostra walka, jaką toczyliśmy z wrogiem klasowym w trakcie realizacji naszych akcji gospodarczych na wsi. Mówią nam przecież raporty z terenu o tym, że na punktach skupu wiadać przede wszystkim furmanami mało i średniorolnych chłopów, że kulak wszelkimi sposobami usiłuje wykreślić się od dostaw, że wylazi ze skóry, żeby opłacić swoją propagandą średniaka i nawet biedotę i storpedować realizację naszych planów gospodarczych i finansowych.

W walce z kulacko - spekulacyjnymi elementami mobilizujemy świadomość i aktywność mas chłopskich, dążąc do wyrwania ich spod wpływu kulaka i do jego politycznej izolacji. W walce z kulakiem mamy potężne narzędzie — aparat i ustawodawstwo państwa ludowego. Nie zawsze jednak posługujemy się umiejętnie tym cennym orężem, nie wszędzie jeszcze w terenie wykorzystujemy się w pełni cały arsenał ustawowych środków walki z kulakiem. Wynika to często z niedostatecznego zrozumienia roli państwa ludowego jako instrumentu walki klasowej, z faktu nieprzewidywania do końca goniłkowskich prawicowo - oportunistycznych koncepcji, które prowadziły do cofania się i kapitulacji przed wrogiem klasowym.

A przecież ustawy i przepisy prawne obowiązujące w Polsce Ludowej mają na celu zabezpieczenie interesów mas pracujących i są najzupełniej wystarczające, by zdławić opór elementów kapitalistycznych. Chodzi nam bowiem nie o likwidację kulaka, lecz o okiełznanie jego spekulacyjnych machinacji i eksploatacyjnych tendencji. Do statecznej i skutecznej drogi do wykonania tych zadań daje nam ustawodawstwo państwa ludowego, które w oparciu o aktywność i świadomość mas i średniorolnych chłopów potrafi zgnieść opór wroga. Nasze ustawy pozwalają nam ukroczyć samowolę takich opornych kulaków i spekulantów, jak Jan Jokić, Ignacy Sowiński czy Stefan Makuch z gminy Lelów, pow. Włoszczowa, którzy odmawiają bezczelnie wykonywania dostaw dla państwa. Nasze przepisy prawne pozwalają nam ukarać i zmusić do wykonania obowiązków obywatelskich, takich jak 26-hektarowy kulak Dobrowolski z gromady Jasień, gm. Chmielnik, pow. Busko, który magazynuje zboże, nie odstawiając go na punkt skupu.

Jest rzeczą jasną, że prawa Rzeczypospolitej obowiązują nie tylko kulaków, że muszą one być przestrzegane przez

wszystkich obywateli naszego kraju. „Ludowa praworzędność — powiedział tow. MINC — polega na tym, żeby wszyscy obywatele wypełniali swe obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopci ją żywili”. Nikt w Polsce nie może bezkarnie łamać obowiązujących uchwał i przepisów. Przytaczająca większość robotników i pracujących chłopów rozumie, że ustawodawstwo ludowe służy ich interesom, że wykonywanie zarządzeń i przepisów ich państwa jest elementarnym, obywatelskim obowiązkiem. Są jednak, nieliczne zresztą jednostki, które ulegając wpływowi wroga, lekceważą sobie obowiązki wobec państwa. Jeśli więc zawoździł metodą przekonywania i politycznego oddziaływania, trzeba wobec tych jednostek zastosować sankcje karne, przewidziane w naszym ustawodawstwie. Jeśli pracujący chłop za podszeptem kulaka uporeczywie odmawia sprzedaży państwu zboża czy ziemni-

ków, spłaty podatku gruntowego czy SFOR, to należy go pociągnąć do odpowiedzialności karnej za łamanie zasad ludowej praworzędności. Powinno o tym pamiętać m. in. nasz aparat podatkowy i śmielej niż dotychczas bić się o pełną realizację przez wieś zobowiązań finansowych nie cofając się przed zastosowaniem przewidzianych prawem sankcji wobec opornych płatników. Za sadą ludowej praworzędności jest również wypełnianie obowiązków państwa wobec obywateli, ochrona ich praw, obro na przed samowolą i bezprawiem.

Jednym z podstawowych uprawnień obywateli Rzeczypospolitej, jest możliwość odwołania się od decyzji organów władzy. Czy wszędzie aparat władzy czuwa nad praktyczną realizacją tego prawa, nad konkretnym rozwiązaniem poruszanych w skargach i zażaleniach bolączek? Czy przedstawiciele terenowego aparatu władzy odnoszą się z należytą uwagą i troską do codzien-

nych spraw i kłopotów człowieka pracy?

Trzeba stwierdzić, że gdzieś niedługo napotyka się jeszcze na bezdużność i biurokratyzm w załatwianiu odwołań i skarg.

Bo jakże inaczej nazwać fakt, że Prezydium PRN w Opocznie od 5 miesięcy „rozpatruje” skargę na soltysa gromady Tresta — Józefa Nowaka, który nie wystawia chłopom kwitów za pobierane od nich pieniądze, lub skargę Stanisława Tkaczyka, lub skargę kumoterskich stosunków panujących w GS-ach w Dąbrówce i Białobrzegach? A faktów takiego traktowania skarg i zażaleń, magazynowania odwołań, by je rozpatrzeć, „kiedy zbierze się więcej” można przytoczyć sporą ilość.

Jasne jest, że obojętny stosunek niektórych przedstawicieli terenowego aparatu władzy do potrzeb i bolączek pracujących chłopów nie zbliża mas chłopskich do władzy ludowej, lecz naodwrot, podrywa zaufanie do tej władzy, nie przyczynia się do umocnienia praworzędności, lecz do jej osłabienia.

Uważne przysłuchiwanie się głosem oddolnej krytyki, zapewnienie masom możliwości efektywnej kontroli działalności aparatu państwowego i spółdzielni gminnych, szybkie reagowanie na skargi i zażalenia i usuwanie wykłniętych w nich błędów przyczynia się do ściślejszego związania mas chłopskich z aparatem władzy ludowej.

„Musimy przy tym uczyć te masy — powiedział tow. Bierut — jakie obowiązki mają wobec państwa, budzić w nich przywiązanie do swego państwa ludowego, krzewić w nich patriotyczne uczucia dla swojego państwa”.

Bezwzględne wykonywanie przez chłopów ich zobowiązań wobec państwa oraz skrupulatne przestrzeganie przez aparat państwowy obowiązków wobec mas chłopskich, rozpatrywanie ich skarg i zażaleń, stosowanie, w oparciu o szeroką pracę uświadamiającą sankcji karnych wobec wroga klasowego i wobec wszystkich opornych, uchylających się od świadczeń na rzecz państwa, chłopów — oto nakaz praworzędności ludowej.

K. Dz.

B.

Czy na to n'e ma rady?

Jak zapobiec odpływowi robotników z tartaku w Zagnańsku

Ostatnio w Państwowym Tartaku w Zagnańsku obserwuje się znaczny odpływ robotników, tym bardziej niepokojący, że na ich miejsce przybywa innych. Grozi to niewykonaniem planu produkcyjnego za IV kwartał br. Już teraz jeden trak jest nieczynny z powodu braku obsługi, a w dniu 5 listopada zatrzyma na całą halę traków, kierując ich obsługę do wyładunku drewna, z którym nie mogli sobie poradzić osłabieni liczebnie placowi robotnicy.

Gdzie tkwi tego przyczyna? Przyczynę tę znajdziemy, ba dając, jak Rada Zakładowa tartaku troszczy się o sprawy bytowe robotników.

Pierwsze pytanie w tej sprawie brzmi: dlaczego nie wszyscy robotnicy otrzymują przysługiwany w umowie deputat opało wy? Odpowiedź Rady Zakł. na to pytanie jest zadziwiająca — „drzewa nie wystarcza — powiadają towarzysze z Rady — gdyż tartak wykorzystuje wszystkie odpady drzewne tak sumiennie, że pozostaje ich bardzo niewiele i nie można wszystkich pracowników obsłużyć tymi resztkami. Odpowiedź taka niczego nie wyjaśnia i nikogo nie tłumaczy. Deputat drzewny robotnikom tartaku należy się i dostawać go muszą. Jeśli Rada Zakładowa i miejsce wo kierownictwo nie mogą załatwić tej sprawy we własnym zakresie, to winny porozumieć się z Centralnym Zarządem Przemysłu Leśnego, który rozwiązanie znajdzie.

Drugą bolączką załogi tartaku jest niedostateczne zaopatrzenie sklepu spółdzielczego przy tartaku w chleb. Nie wystarcza go dla wszystkich robotników. Ale i w tej sprawie Rada Zakładowa znowu poprzestaje na stwierdzenie faktu. A przecież to tak łatwo porozumieć się z GS-em w Samsonowie, aby zwiększyła przydział chleba dla sklepu przy tartaku. Rada Zakładowa jednak

nie robi nic, a organizacja partyjna nie zwraca na jej bezczynność najmniejszej uwagi.

A tymczasem brak należytej troski o sprawy bytowe robotników z jednej strony i brak pracy masowo - politycznej organizacji partyjnej z drugiej strony, stanowią przyczynę ucieczki robotników z tartaku w Zagnańsku.

Towarzysze z tartaku za mało kontrolują pracę kierownictwa i Rady Zakładowej, za mało pracują z załogą. A przecież organizacja partyjna dysponuje jej aktywność, którą można wykorzystać. Tylko trzeba poświęcić więcej uwagi grupom partyjnym, częściej i lepiej organizować zebrania, włączyć cały aktywność do pracy politycznej.

Trzeba, by KP PZPR w Kielcach wejrzał głębiej w pracę organizacji partyjnej tartaku w Zagnańsku, dopomógł jej do usunięcia niedociągnięć i rozpoznał bardziej aktywnej pracy.

K. Dz.

Wzmoc tempo skupu ziemniaków przemysłowych

W wielkiej akcji realizowania planów gospodarczych przez wieś województwa kieleckiego znaczna część gminnych organizacji partyjnych i rad narodowych nie kładzie dostatecznego nacisku na wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych, tm. gatunków niższych niż jadalne.

Trzeba stwierdzić, że właściwie tylko 2 powiaty naszego województwa, które mają dobre wyniki w skupie ziemniaków jadalnych mogą się również poszczycić pewnymi osiągnięciami w zakresie skupu ziemniaków przemysłowych. Są to powiaty konecki, który na dzień 12 listopada br. wykonał 118,7 proc. planu skupu ziemniaków jadalnych i 80,5 proc. ziemniaków przemysłowych oraz opoczyński, dla którego odpowiednie cyfry wynoszą 90,8 proc. i 51,3 proc. Wprawdzie, jak widać, i w tych 2 powiatach rysuje się dość duża rozpiętość między realizacją planu skupu ziemniaków jadalnych, a realizacją tego planu odnośnie ziemniaków przemysłowych, ale rozpiętość ta jest jeszcze znacznie większa w pozostałych powiatach województwa kieleckiego. Powiat buski np. wykonał na dzień 12 listopada plan skupu ziemniaków jadalnych w 81 proc., a przemysłowych zaledwie w 9,3 proc., powiat starachowicki — 72,5 proc. ziemniaków jadalnych i tylko 4,5 proc. ziemniaków przemysłowych. W skali wojewódzkiej wysokość wykonania planu skupu ziemniaków jadalnych wynosiła w dniu 12 listopada 78,9 proc. rocznego planu, a przemysłowych — 37,2 proc.

Tak więc cyfry potwierdzają fakt, że w większości powiatów i gmin naszego województwa nie ma dostatecznego wysiłku dla zrealizowania planu skupu ziemniaków przemysłowych i cyfry te z tego właśnie faktu wynikają.

Sytuacja na tym odcinku musi ulec radykalnej zmianie. Trzeba wyjaśnić pracującemu chłopstwu jakie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej posiada produkcja przemysłu ziemniaczanego. Jednym z najważniejszych produktów, jakie otrzymujemy z ziemniaków jest krochmal, niezbędny jako materiał pomocniczy w przemyśle włókienniczym, garbarskim i papierniczym oraz w produkcji niektórych gatunków kleju. Ziemniaki przemysłowe w postaci płatków ziemniaczanych lub też jako wyeterka ziemniaczana — produkt uboczny przy produkcji krochmalu — służą jako pasza dla trzody. Bardzo ważnym produktem z ziemniaków jest spirytus, przede wszystkim dla celów przemysłowych i lekarskich.

Dlatego też nie osłabiając, rzecz jasna akcji skupu ziemniaków jadalnych, staje obecnie przed nami pilne zadanie wzmocnienia tempa skupu ziemniaków przemysłowych.

Wyjaśnianie znaczenia planowej i terminowej sprzedaży ziemniaków przemysłowych staje się jednym z głównych zadań wszystkich naszych terenowych organizacji partyjnych i wszystkich aktywistów wiejskich; zespoły kierownicze, gminne rady narodowe i aparat skupu winny zwiększyć swe wysiłki dla pełnego zrealizowania planu skupu ziemniaków przemysłowych. Rzecz jasna, że nie wolno jednocześnie w żadnym wypadku zapominać, że jest to tylko jeden z fragmentów wielkiej akcji o pełne wywiązanie się wsi ze wszystkich obowiązków wobec państwa i że w żadnym wypadku nie wolno nam osłabić pracy uświadamiającej o konieczności terminowego wywiązania się przez wieś z obowiązków sprzedaży zboża, spłaty podatku gruntowego i rat Pożyczki Narodowej, sprzedaży ziemniaków jadalnych oraz kontraktacji i sprzedaży tuczniaków. Ch.

Więcej pełnowartościowego złomu dla martenów huty „Ostrowiec”

Na martenach huty „Ostrowiec” od dłuższego czasu istnieje poważna trudność w realizacji planów produkcyjnych, które doprowadziły do tego, że martenom grozi dziś niewykonanie planu rocznego. Jest to tym bardziej niepokojące, że z trudnościami tymi na martenach nie walczy się, a w każdym razie nie walczy się z nimi dostatecznie. Jest to wynik poważnego osłabienia pracy organizacji partyjnej i związkowej z kolektywem martenów, w rezultacie czego spadła bojowość zawsze tak ofiarne pracującej załogi, wkradła się do niej rezygnacja, niewiara w przełamanie trudności. A przecież nie ma przeszkód, których powstanie i usunięcie byłoby całkowicie niezależne od ludzi.

Marteny huty „Ostrowiec” skarżą się na złą jakość złomu. Istotnie złom, którego pokasny stos leży na składowisku pomiędzy generatorami gazowymi a martenami, w dziewięćdziesięciu procentach stanowią wióry z obróbki detali na tokarniach i frezarkach samej huty oraz przysyłane hucie przez Centralny Złom spłatane druty, druciki i blachy. Złom „łózkowy” — tak nazywają go wytapiacze, gdyż wśród tych blach i prętów można rzeczywiście natknąć części łożek żelaznych. — jest to złom luźny, mało zwarty i bardzo niewygodny do ładowania.

Nic dziwnego, że suwnica normalnie za każdym razem ładująca do pieca 5 ton złomu odpowiedniej zawartości, nabiera na łyżkę tylko jedną, najwyżej półtorej tony złomu „łózkowego”. Jasne jest, że takie ładowanie przedłuża czas sadzenia pieców, a następnie o ten sam czas przedłuża się wytopy. Mi-

neły dni, gdy wytapiacze „Ostrowca” spuszczały stal w ciągu 3,5 godziny. Teraz wytopy trwają po 15 godzin i — nikt nie znajduje na to rady.

A przecież inne huty radzą sobie z „łózkowym” złomem przy pomocy specjalnych pras, zgniatających złom w kilkutowej wagi brykiety. Huta „Ostrowiec” takiej brykietowni nie ma, gdyż — jak to oświadczył szef martenów tow. Kiteł — żaden z inżynierów, techników, czy robotników - racjonalizatorów w hucie „Ostrowiec”... nie chce podjąć się opracowania projektu prasowaczki. Bardzo to dziwne, jeśli zwyczaj, że w hucie „Ostrowiec” nie brakuje zdolnych inżynierów, techników i robotników, posiadających ochotę i śmiałość eksperymentowania. Któż to bowiem, jeśli nie ostro wiecki technik, tow. Markiewicz, skonstruował nożce do cięcia grubych blach? Któż bowiem, jeśli nie robotnik - racjonalizator — właśnie z „Ostrowca” — tow. Lesiak, pracował nad projektem wagonu samowyladowującego gruz? Przykłady można by mnożyć.

Dziwne jest również, że nikt z kierownictwa martenów, nikt z organizacji partyjnej i związkowej nie widzi wysokiej jakości złomu leżącego w tym samym „Ostrowcu”, za halami waleowal?

Jasne jest, że całości problemu złomu nie rozwiąże się na terenie huty. Ale walczyć można przede wszystkim — piśmie, telefonem, plórem korespondenta fabrycznego — można nie dawać spokoju Centrali Złomu, aby przysłała odpowiedni złom, można reklamować — gdy Centrala nie reaguje na ponaglenia — u-

czynników wyższych, którym przecież chodzi o to, aby w Polsce produkowano jak najwięcej stali!

A ileż takiego cennego złomu leży na terenie naszego województwa, nawet niedaleko Ostrowca.

Na placu odlewni starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych „od wieków” wra stają w śmieć masy wraków starych maszyn, zestawy nadających się jedynie na szmelc kół wagonowych, potężne wały i korbowody. Czy ten złom może być przerobiony przez wielki piec w Starachowicach, czy też przez małe (w porównaniu do martenów „Ostrowca”) kopalni odlewni staliwa? Nie. Jak się to więc dzieje, że tyle tysięcy ton pełnowartościowego złomu leży od lat, ulega wietrzeniu, niszczy się?

Na bocznych torach wjeżdża kolejowego Skarżyska, jeszcze od 1945 roku stoi kilkadziesiąt wraków parowozów. Czy czeka ją one na remont? Nie. Wszystkie części, które można było z nich wymontować i użyć do innych parowozów, zostały wymontowane. To co stoi, to bezużyteczne całkowicie, zniszczone wraki, ale nadające się do przetopienia na cenna stal. Cóż tutaj znowu przeszkadza, aby ten cenny złom znalazł się w hucie „Ostrowiec”.

We wszystkich tych wypadkach przeszkadza — za słabo widąc jeszcze atakowana przez kierownictwo oraz organizację partyjną i związkową huty „Ostrowiec” — biurokracja panująca w Centrali Złomu. W instytucji tej bowiem panuje zwyczaj kierowania złomu do kilku centralnych zbiornic, a

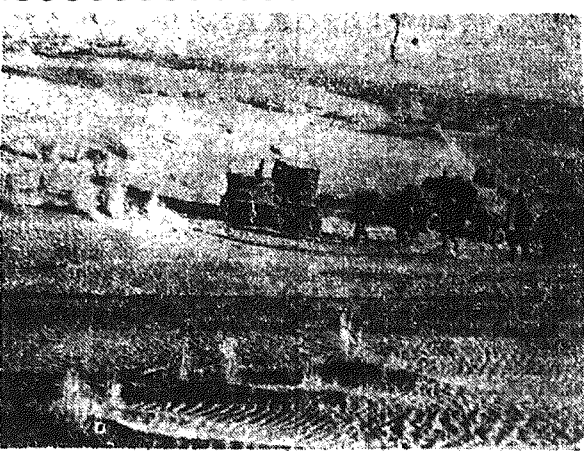
stamtąd dopiero — oczywiście podwajając koszty — odsyłania go do użytkowników. Strata czasu na tyju okrężnych drogach jest tak wielka, że dotychczas nie starczyło go na poruszenie z miejsca złomu w Starachowicach i parowozowych wraków w Skarżysku, podczas gdy powinny one już dawno znaleźć się w hucie „Ostrowiec”, zmuszanej do przetapiania złomu „łózkowego”.

Czy nie byłoby prościej, taniej i szybciej, gdyby dawno już wydano polecenie, by złom ze Skarżyska czy Starachowic został przesyłany bezpośrednio do Ostrowca?

Wszyscy dobrze wiemy, że złom — to podstawowy surowiec dla martenów, że stal wytapiana przez marteny — to no we obrabiarki, maszyny i urządzenia, to podstawowy materiał dla wielkich budowli socjalizmu w naszym kraju, że problem stali — to jedno z najważniejszych zagadnień naszego przemysłu.

Problemu tego huta „Ostrowiec” nie rozwiąże, jeżeli kierownictwo nie będzie walczyło o dostarczenie martenom wysokogatunkowego złomu, jeżeli organizacja partyjna i związkowa nie będzie stale interesowała się tą sprawą i wewnątrz huty, jeżeli inteligencja techniczna i racjonalizatorzy nie będą pracowali nad najlepszym wykorzystaniem złomu przy pomocy usprawnień technicznych.

Złom dla martenów „Ostrowca” jest w pobliżu huty i trzeba się o niego jak na sztycybie postarać. **ABY OSTROWIECCY WYTAPIACZE I WALCOWNICY MOGLI Z HONOREM WYKONAĆ PLAN ROCZNY.**
Tadeusz Bartosz



W 1957 roku ukończona będzie budowa Głównego Kanalu Turkmńskiego. Dzięki wodom kanału to dzisiaj pustyne tereny będą tętniły życiem.

Na zdjęciu: Transporty dyktandycji inżynierów i geologów na pustyni Kara - Kum mają do pokonania wiele kilometrów piaszczystych terenów.

Wzmocnić codzienne kierownictwo szkoleniem partyjnym na wsi

NASZ szybki marsz do socjalizmu, skupianie najszerszych mas pracujących wokół naszej partii, realizacja planów produkcyjnych, wywołują wściekłość imperialistów i ich agentur w kraju. Walka klasowa zaostrza się, wróg wyprzedza ze swoich pozycji chwytając się coraz to nowych, podstępnych metod w walce przeciwko naszej władzy ludowej, naszej partii; wyępując do szczególnie jaskrawo na wsi. Kulak - spekulanci czyni wszystko, by osłabić wysiłki klasy robotniczej i mas pracujących wsi, by wykorzystać trudności naszego marszu naprzód oraz niepomysłne warunki klimatyczne dla odciążenia wsi od sumiennego wykonywania obowiązków wobec własnego państwa, np. od dostaw zboża, spłaty podatku gruntowego, kontraktacji itd., usiłując podważyć sojusznika robotniczo - chłopski - fundament naszej władzy ludowej - wroga plótki i spekulacji zakłócić życie naszego kraju.

By lepiej demaskować wroga, by szerzej nieść prawdę o naszej drodze do dobrobytu, by lepiej wyjaśnić charakter naszych trudności i drogi ich przezwyciężenia, trzeba podnieść wiedzę polityczną i bojowość członków partii. Trzeba wzbogacić życie ideologiczne organizacji partyjnych na wsi, wzmocnić pracę masowo - polityczną.

W spełnieniu tego zadania ogromną rolę odgrywa szkolenie partyjne. Przyniesienie przez członków partii na wsi, a przede wszystkim przez aktyw partyjny leninowsko - stalinowskiej nauki o budownictwie socjalizmu, o socjalistycznej przebudowie wsi, gruntowne zrozumienie polityki naszej partii na wsi - to warunek lepszej realizacji przez nich zadań jako kierownictwa politycznego swojej gromady, gminy czy powiatu.

CZEGO UCZA DOŚWIADCZENIA ZESZŁOROCZNE

Zaczynamy obecnie nowy rok szkolenia partyjnego na wsi. Zdać sobie sprawę z osiągnięć i braków szkolenia w ubiegłym roku jest bardzo istotne dla należytego pokierowania tą ważną dziedziną życia partyjnego w roku obecnym.

Ubiegły rok przyniósł poważne osiągnięcia. Znacznie rozszerzył się zasięg szkolenia partyjnego. Liczba członków partii objęta szkoleniem wynosi 120 tys. Podniosła się też ideowo polityczna treść zajęć szkoleniowych.

W wielu organizacjach jednak kursy partyjne nie spełniły tej roli, jaką mogły i powinny być odegrać. Poważną częścią słuchaczy nie wytrwała do końca kursów. W województwie wrocławskim np. z 7 tys. towarzyszy biorących udział w szkoleniu na wsi, kursy ukończyło zaledwie około 4 tys. Nie lepiej było w województwie poznańskim, krakowskim i warszawskim.

Jaka była przyczyna tego stanu rzeczy?

Jedną z głównych przyczyn były błędy popełnione przy planowaniu sieci kursów oraz w doborze odpowiednich wykładowców i słuchaczy.

Poważnie odbił się na szkoleniu brak codziennego kierownictwa szkoleniem ze strony wielu komitetów partyjnych. W gminie Pawłów (pow. chełmski) na przykład sekretarz KG przez pół roku nie kontrolował kursów. W gminie zaś Nagonany (pow. Kielecki) sekretarz KG zdawał sprawozdanie z działalności kursów, które nie pracowały od kilku miesięcy. Najważniejszą sprawą w pracy kursów partyjnych jest ich ideowo - polityczny kierunek zajęć. Co określa ten kierunek? Towarzysze LENIN uczy, że „całkowicie i wyłącznie skład wykładawców”.

Toteż większość komitetów partyjnych, pamiętając o tych naukach, bierze przy organizowaniu kursów pod uwagę kadre wykładowców, którą dysponuje na swym terenie, stara się zapewnić kursowi odpowiednich wykładowców. Nie pamiętali jednak o tym warunku towarzysze w powiecie kościerzynskim, którzy początkowo planowali kilkakrotnie więcej kursów, aniżeli posiadają wykładowców. Takich faktów było więcej.

KAŻDY AKTYWISTA PARTYJNY - UCZESTNIKIEM SZKOLENIA PARTYJNEGO

W roku bieżącym kursy organizowane są przy wszystkich komitetach gminnych o-

raz w POM-ach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i niektórych gromadach. Mają one objąć w zasadzie cały aktyw partyjny w gminie.

Toteż komitety partyjne winny czuwać, by nie powtórzyły się błędy z ubiegłego roku, kiedy przeszło połowa sekretarzy, członków egzekutywu organizacji partyjnych i agitatorów pozostała poza szkoleniem. A przecież ich postawa, ich poziom polityczny decydują o realizacji zadań, jakie stawia przed nimi partia i rząd. Rozumieją to np. towarzysze w woj. lubelskim. Postanowiono tam objąć szkoleniem 1713 sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, tzn. 64 proc., ponad 30 proc. członków KG i innych aktywistów gminnych.

Niepokojący jest natomiast niski odsetek aktywistów ZMP-owskich i kobiet w obecnej sieci szkolenia partyjnego na wsi. W tymże województwie lubelskim w szkoleniu uczestniczyło ma tylko 10 proc. kobiet i jeszcze mniej ZMP-owców.

Dużą rolę w prawidłowym doborze słuchaczy odgrywają indywidualne rozmowy, które pozwalają lepiej poznać poziom słuchaczy i ich walory jako aktywistów. Tymczasem nie wszędzie przeprowadzano z kandydatami na kursy takie rozmowy, nie wszędzie uwzględniano ich przygotowanie polityczne, zainteresowania, warunki pracy czy też odległość od punktu szkoleniowego.

KIEROWAĆ SYSTEMATYCZNIE SZKOLENIEM PRZEZ CAŁY CZAS JEGO TRWANIA

Dobry plan sieci szkolenia, indywidualnie przeprowadzony dobór uczestników i wykładowców, chociaż mają bardzo ważne znaczenie, stanowią jednak dopiero pierwszy etap pracy szkoleniowej.

Komitety gminne i zespołowe w PGR winny wzmocnić kierownictwo szkoleniem przez cały czas jego trwania.

O konkretnych zadaniach na tym odcinku mówi uchwała Biura Politycznego naszej partii z września 1950 r.: „Podstawowe organizacje partyjne - czytamy w uchwale - winny kontrolować wyniki nauki skierowanych na szkolenie towarzyszy, pomagać im w przezwyciężaniu trudności i organizować dla nich pomoc ze strony bardziej przygotowanych towarzyszy. Zadaniem

podstawowych organizacji partyjnych jest zapewnienie dyscypliny pracy wykładowców i słuchaczy, frekwencji, systematyczności zajęć, jako niezbędnego warunku pomyślnych wyników szkolenia”. By zadanie to wykonać, organizacje partyjne oraz ich egzekutywy winny systematycznie wysłuchiwać sprawozdań poszczególnych słuchaczy z ich postępów i pracy w grupach szkolenia partyjnego. Pozwoli to organizacjom lepiej poznać dobre i złe strony kursów partyjnych, zwiąże ich bardziej ze słuchaczami i przyczyni się do systematycznego ulepszenia metod i pogłębienia treści nauczania. Pozwoli również przynieść doświadczenia do innych organizacji oraz w porę sygnalizować komitetom powiatowym braki i niedociągnięcia w pracy szkoleniowej.

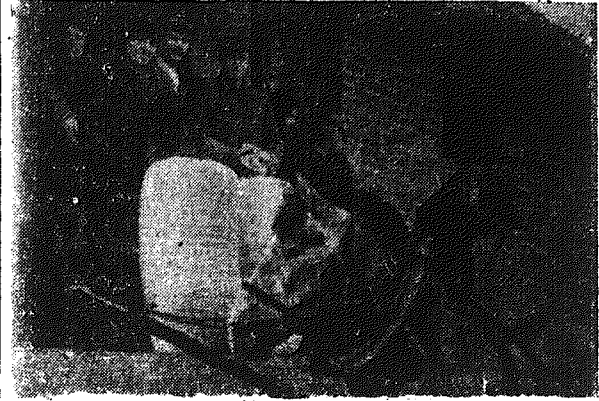
Kontrolując systematycznie wykonywanie wytycznych Biura Politycznego, dbając o podniesienie wiedzy i o należyte przygotowywanie się wykładowcy do zajęć, komitety partyjne uczynią ze szkolenia partyjnego wielki ożród wychowania partyjnego, podniesienia na wyższy poziom pracy politycznej wśród mas.

Jan Skrzypczak
Instruktor Wydziału Szkoła Partyjnego KC PZPR

CORAZ WIĘCEJ TUCZNIKÓW DLA MIESZKAŃCÓW MIAST, DOSTARCZAJĄ CHŁOPI KIELECCZYŹNY



Małorolna chłopka Genowefa Kozłowska z gm. Głowaczów, pow. Kozienice odstawia do punktu skupu drugiego w tym roku tuczniaka.



Małorolni chłopcy - Józef Marczak z gromady Bobrowniki i Wacław Górecki z gromady Helenów, pow. Kozienice, sprzedali państwu po 3 tuczniaki.

Na zdjęciu od lewej: ob. Józef Marczak i ob. Wacław Górecki tadują śrutę, zakupioną jako premia, na którą przydział otrzymali w zamian za odstawione tuczniaki.

Gromadzkie zebrania członków gminnych spółdzielni winny usprawnić pracę spółdzielczości samopomocowej i przyspieszyć wykonanie zobowiązań chłopów wobec Państwa

Na wsi kieleckiej odbywają się obecnie statutowe gromadzkie zebrania członków gminnych spółdzielni. Na zebraniach tych chłopcy - spółdzielcy wybierają przedstawicieli na walne zgromadzenia w gminach. Na zgromadzeniach gminnych wyłonieni zostaną delegaci na zebrania w powiatach, które wybiorą przedstawicieli na I Kongres Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielczość samopomocowa odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu wsi. Przez sklepy spółdzielcze przepływa na wieś zwiększająca się w miarę szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej masa towarów przemysłowych, a przez różnorodne punkty skupu oibrzyną większą nadwyżkę produkcyj-

nych z gospodarstw chłopskich. Ocena pracy tego wielkiego aparatu gospodarczego, która przeprowadza gospodarze spółdzielni - chłopcy spółdzielcy - we wszystkich gromadach, będzie miała doniosłe znaczenie. Pomoże ona usprawnić pracę placówek spółdzielczych, usunąć istniejące tam niedomagania i błędy, oczyścić aparat spółdzielczy z ukrywających się tu i ówdzie kulaków, sopekulantów i ich popleczników, a w wyniku tego pomoże podnieść pracę spółdzielni samopomocowych tak, aby jeszcze lepiej służyła ona interesom mało i średniorolnych chłopów w ich walce z kulacko - spekulantskim wyzyskiem.

Na podstawie szczegółowych sprawozdań, które złożą na ze-

braniach zarządy spółdzielni gminnych, komitety członkowskie oraz kierownicy sklepów i spółdzielczych zakładów, znajdujących się w poszczególnych gromadach, chłopcy winni szeroko wypowiedzieć się o całokształcie pracy GS-ów, poddać tę działalność wszechstronnej krytyce i wysunąć wnioski i żądania, zmierzające do poprawy pracy sklepów, SOM-ów i punktów skupu.

Szeroko powinna być omawiana praca komitetów członkowskich, których pewna część pracuje dotychczas zbyt słabo, co powoduje, że zdarzają się jeszcze wypadki kumoterstwa i wykupywania niektórych towarów przez kulaków i spekulantów. Wszystkie takie wypadki muszą być ujawnione, winny być omówione sposoby, które należy zastosować, aby wypadki te już się nie powtarzały.

Przez ujawnienie ukrywających się w niektórych placówkach szkodliwych pracowników spółdzielczych zebrania przyczynią się do dalszego oczyszczenia aparatu spółdzielczego i do zwalczania wpływu kulaków i spekulantów na działalność spółdzielni.

Zebrania gromadzkie członków gminnych spółdzielni będą obradować w okresie, gdy wieś wykonuje swoje zobowiązania wobec Państwa. Toteż sprawy dostaw zboża, ziemiaków i tuczniaków oraz sprawy kontraktacji muszą być szeroko omawiane na wszystkich zebraniach. Chłopi, na tle sytuacji gospodarczej kraju i potrzeb Państwa, winni rozwinąć sposoby przyspieszenia dostaw swych nadwyżek produkcyjnych do punktów skupu.

Zebrania powinny również zmobilizować chłopów do walki o podniesienie plonów ziemi i zwiększenie wydajności hodowli. W związku z tym, jako jedna z najważniejszych obecnie, winna być omówiona sprawa wykonania wszystkich orzekniętych wydatków z budżetów zimy, co jest podstawowym warunkiem sprawnego przeprowadzenia kampanii siewnej na wiosnę przyszłego roku.

Wnioski i żądania zgłoszone przez członków na zebraniach gromadzkich, stanowiąc będą wytyczne dalszej pracy placówek spółdzielczych. Zostaną one za pośrednictwem wybranych przedstawicieli przekazane na zgromadzenia gminne, jak również na zebrania powiatowe a następnie na Kongres Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

Na punkcie skupu w Iłży

Na punkcie skupu zboża w Iłży rojno i gwarno. Ruch panuje od samego rana. Przybyszą tu ze zbożem chłopcy z Iłży, Białzin, Krzyżanowic i z wielu gromad w gminach sąsiednich.

Na placu przed magazynem stoi duża grupa chłopów czekających na swoją kolejkę do wagi. Rozmawiają na temat najbliższy - wykonania zobowiązań wobec Państwa.

Józef Śliwec z gromady Białzin, chociaż posiada 1,38 ha ziemi i zobowiązany był do sprzedania 24 kg zboża - przywiózł do Gminnej Spółdzielni 674 kg. Ale nie on jeden, Wiktoria Włodarska, Jan Sobczyk, Michał Wojciechowski, Łazarzkiwicz, Pawłowski, Warylak i inni - wszyscy sprzedali nie tylko tę ilość zboża, na którą oplewały ich zobowiązania, ale znacznie więcej.

Przed drzwiami magazynu podjeżdżają kolejno wozy załadowane ziarnem. W tej chwili właśnie Józef Barszcz z Chwałowic przyniósł na wózek z przywiezionym zbożem. Po zważeniu pracownik Gminnej Spółdzielni wypisuje kwit, z którym Barszcz udaje się do kasy po wypłatę. Barszcz oblicza:

- Dzisiaj przywiozłem 5 metrów, razem więc mam już odstawione 1230 q. Zostało mi do odstawienia jeszcze półtora metra. Przywiozę je w poniedziałek i już będę miał spokojne sumienie, że spełniłem swój obywatelski obowiązek.

Z kolei waży przywiezione ziarno Jan Dąbrowski z Krzyżanowic. Przywiózł 200 kg zboża, t. zn. całą należną od niego ilość.

Przywieźli także swoje nadwyżki zbożowe Adam Gilewski z Iłży, Andrzej Pawelec z Kottarki, Władysław Pawlak z Matomierzyc, Józefa Jakubowska z Jedłanki, Jan Dybowski z Krzyżanowic, Franciszek Jamróz z Chwałowic. A teraz nadciąga szereg furmanek z Białzin: Jędrzej Wincenty Chodniewicz, Ludwik Myska, Adam Burek, Franciszek Podlak, Józef Kowal, Jakub Kosno, Franciszek Barszcz i wielu innych.

Przyjechały również wozy z Sereśdca, Jasieńca, Pakosławia, Polutnicy, Alojzowa i innych jeszcze gromad.

- A mówiliśmy wam - powiadają chłopcy do uwijających się jak w ukropie magazyniera - że jak tylko skończymy wykopki, to nie nadążyte przyjmować zboża.

Kierownik punktu skupu, Jan Rożek oświadcza, że dziś w ciągu 4 tylko godzin rozładowano już blisko 50 wozów chłopskich ze zbożem, a poprzedniego dnia zmagazynowano ponad 300 kwintali ziarna.

- Chłopi nasi wykonują z honorami swoje zobowiązania! Wiedzą, przecież dobrze, że każdy sprzedany państwu kwintal zboża to krok naprzód do nowoczesnej pracy maszynami wsi, do dobrobytu, do lepszej przyszłości w pokoju i szczęściu.

T. Sz.

Wczoraj i dziś na wsi polskiej

Podatki i długi rujnowały przed wojną gospodarstwa chłopskie

Przed wojną chłop małorolny, a często i średniorolny, którego gospodarstwo z roku na rok było coraz mniej dochodowe, nie mógł uporać się z biedą, z wciąż rosnącymi długami, z procentami, z podatkami.

Komornik nie miał żadnych względów dla małorolnego i średniorolnego chłopca. Nie obchodziło go, że w chalupie głód i niedza, że dzieci bez butów, że często nie ma czym uprawiać ziemi. Zabierał resztki i tak już niedźnego mienia. W tym samym czasie urzędy skarbowe wielkie względy okazywały obszarnikom i bogaczom wiejskim. Wypłacano im wysokie premie, rozkładano na dogodne raty pożyczki, przyznawano kredyty, dawało ulgi w podatkach. Biedny chłop płacił z 1 ha dwa i pół raza większy podatek niż obszarnik.

Gniebiony przez kapitalistyczne - obszarnicze państwo biedny chłop staczał się na dno nędzy i zaporczywał u kulaka, bo kulak, owszem, pożyczal biedocie ale wiadomo na jakich warunkach. Bywało, że kulak bieriał 180, 200 procent rocznie, a nawet i 360 procent. Ankiety przeprowadzone przed wojną wykazały, że 96 proc. gospodarstw małorolnych zadłużonych było u kulaków i obszarników.

Lichwa na wsi szalała. Coraz większe procenty, procenty, od

zaległych procentów... Gdy chłop, który coraz mniej dostawał za swoje zboże, ziemiaki, świnię, nie mógł spłacić długu wtedy kulak liczył na to, że nie rzadko wraz z rodziną do pracy na swym polu.

Pracującego chłopca okradali lichwiarz, kulak, gniebilo sanacyjnego państwa.

A dziś? Dziś państwo ludowe, państwo robotników i pracujących chłopów nie tylko dało małorolnym i średniorolnym ziemię z reformy rolnej, ale uwolniło ich od przedwojennych długów. Mógł też chłop dzięki reformie walutowej uwolnić się w znacznym mierze od lichwiarzy i kulaków, spłacając im długi w stosunku 100:1.

W ludowym państwie jest tylko jeden podatek - podatek gruntowy, a dla większych gospodarstw SFOR. Wiemy też jak sprawiedliwie państwo oblicza ten podatek. Ten płaci więcej, kto ma ziemię lepszą i kto ma jej więcej, kto ma z gospodarstwa większy dochód.

Spójrzmy na tabelę podatkową, na rubrykę - jak wnikiwie, jak troskliwie państwo bada możliwości płatnika, żeby podatek był sprawiedliwy i żeby gospodarstwo mogło się rozwijać. O co państwo pyta? Ile chłop ma pola ornego, ile pastwisk. W jakim położeniu jest o-

gromadzkie zebrania członków gminnych spółdzielni winny usprawnić pracę spółdzielczości samopomocowej i przyspieszyć wykonanie zobowiązań chłopów wobec Państwa

Konstanty Paustowski

Na Kanale Wołga-Don

(Fragmenty)



Zajęcia admirała Joy'a

Czym zajmują się wyżsi oficerowie amerykańscy na Kór... Podpisywałem wyroki...

nołka pruskiego junkra, który by miał zarazem doświadczenie...

Australijskie „złote myśli”

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zabrał również głos przedstawiciel Australii...

O prócz samego koryta Kanalu WOLGA-DON 13 śluz powstaną trzy zbiorniki wodne...

Stepom Salskim i Dońskim dostarczy wody morze Cymłańskie...

Od kanału — magistrał odgalezi się będzie kilka wielkich kanałów...

Długość wszystkich głównych kanałów (nadających się również do żeglugi) wynosić będzie około 700 km...

Wód zatrzymał się. Wyszlizmy i towarzysza, z którym jechałem...

Wyposażenie tuneli — to jedno z najwspanialszych i najbardziej zadziwiających osiągnięć...

naszej techniki. Długość każdego tunelu wynosi około sześć kilometrów...

Pracują tu doświadczeni budowniczy metra. Ich dziełem jest pierwsze pięć szybów...

Robotnicy miasteczka, zbudowanego w miejscu, gdzie powstać ma tama Cymlańska...

Przez rury te płynie z Donu woda z płaskim, który posłuży do budowy grobli...

Budowa Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i tany na Donie przedstawia zaiste wspaniałe widoki...

Setki ciężarówek i elektrowozów z betonem w stalowych kowadłach...

W chmurach pyłu cementowego stoi ogromna fabryka betonu...

Szkielet betonowego korpusu tamy leży już gotów na miejscu przyszłego koryta Donu.

Na budowie Wołga-Donu byłam latem 1951 roku. I oto w chwili, gdy kończył ten szkic...

Nie nadeszła jeszcze i nie roztoczyła całego swego złocistego piękna jesień naddońska...

nurzają się z rusztowań z szybkością nieuchwytną dla niedoświadczonych oka...

Niewyczerpany jest geniusz narodu rosyjskiego. Świadomość ta nie opuszczała nas...

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Skończyć z awanturami na boiskach

W czasie tegorocznego sezonu piłkarskiego z przykrością musimy podawać wiadomości o awanturach...

Orzeczenie to zapoczątkowało ostrą walkę, jaką prowadzić będzie WKKF...

Karanie zawodników nie da jednak całkowitego pożądanego rezultatu...

Wroga działalność awanturników nie może mieć miejsca w sporcie...

Mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych w piłce nożnej

Ostatnio odbyły się w Suchedniowie, w ramach imprez Międzywojewódzkiej...

W pierwszej kolejce półfinałów LZS Jedlnia po ciekawej i żywej grze pokonała LZS Wąchock...

Po tych spotkaniach do finału zakwalifikowały się zespoły Suchedniowa, Jedlni i Radoszyc...

Na zakończenie mistrzostw odbyła się w Domu Kultury Robotniczej uroczysta akademія...

Mistrzostwa województwa w boksie juniorów

Zgodnie z jednolitym kalendarzem imprez sekcja boksu WKKF i ZKS Włókniarz...

Impreza zapowiada się niezwykle ciekawie z względu na udział czołowych zawodników...

Zgłoszenia należy kierować do dnia 16 bm. do sekcji boksu WKKF...

Spójnia Jędrzejów w klasie wojewódzkiej

W rozegranym w Wołwie rewanżowym spotkaniu piłkarskim o wejście do klasy wojewódzkiej...

Wobec tego, że w poprzednim spotkaniu Spójnia wygrała 4:0...

Koszykarze i koszykarki walczą o Puchar Polski

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Kielcach organizuje w dniach 17 i 18 bm. zawody...

Zgłoszenia należy kierować do WKKF w nieprzekraczalnym terminie do 17 bm. do godz. 10.



Książd uważnie przyglądał się Stefce. — Ty plakałaś, córko... Czy ktoś sprawił ci przykrość?

— Powinnaś natychmiast porozmawiać z przewodniczącym spółdzielni...

— A z Wasłem to jest taka sprawa. To biedny, niernormalny człowiek...

XIV

Ledwie Stachu Klimek wydołował się z błotnistej szosy na miedzę...



grupe Gilzy, ale we środe starzy, wzmocnieni pracą robotników...

Dowiedział się, że we czwartek i w piątek, kiedy się zachmurzyło...

(Ciąg dalszy nastąpi)